

Ryszard Sitek

Transfer idei

Трансфер идеї

Rudolf Dupkala (ed.), *Súčasné popdoby filozofovania a filozofie v Pol'sku*,
Filozofická fakulta PU v Prešove, Prešov 2002, ss. 111

Recepcja polskiej filozofii na Słowacji sięga zaledwie (lub „już”) – jak stwierdza prof. Rudolf Dupkala z Uniwersytetu Preszowskiego, dający krótki rys historyczny we wstępie (s. 6–9) do zbioru *Wspólczesne kierunki filozofowania a filozofia w Polsce* – połowy dziewiętnastego wieku. Pierwsze impulsy w stronę naszych południowych sąsiadów płynęły od przedstawicieli tzw. filozofii narodowej: Karola Libelta, Bronisława F. Trentowskiego, Augusta Cieszkowskiego oraz reprezentującego ówczesną lewicę filozoficzną w Polsce – Edwarda Dembowskiego. Ponadpółtorawieczną tradycję współpracy Polaków z ich południowymi sąsiadami na niwie filozofii i myśli społecznej, dzieło wzajemnego przenikania się i afiliacji idei kontynuuje grupa śląskich filozofów z Uniwersytetu w Katowicach. Wśród nich niewątpliwie prym wiedzie prof. Czesław Głombik, autor takich książek, tematycznie związanych z filozofią naszych południowych sąsiadów – Czechów i Słowaków, jak m.in.: *Český novotomismus třicátých let. Inicjativy* –

kulturni kontext – polemiky (1995), *Impulsy i zblíženia. Siedem szkiców z dziejów czesko-polskich kontaktów filozoficznych* (1996), *Umění zapomínat? Dějiny vztahů české a polské filozofie* (2000). W uznaniu dużych osiągnięć w badaniach nad czesko-polskimi kontaktami filozoficznymi w XX wieku, śląski filozof i historyk filozofii włączony został w Republice Czeskiej w skład Komisji Akredytacyjnej powołanej dla filozofii, teologii i religioznawstwa. Zarówno bowiem tam, jak i na Słowacji cieszy się On sławą jednego z najwybitniejszych polskich znawców filozofii naszych południowych sąsiadów (konkurując o to miano z prof. Stanisławem Jedyńskim z UMCS w Lublinie).

Prezentowana książka to efekt pobytu polskich filozofów, wśród nich wymienionego wyżej Cz. Głombika oraz profesorów uniwersytetów śląskiego i rzeszowskiego: Józefa Bańki, Wiesława Sztumskiego i Andrzeja L. Zachariasza z gościnnymi wykładami na Katedrze Filozofii Wydziału Filozoficznego Uni-

wersytetu Preszowskiego w dniach od 11 do 14 października 1999 r. Jej osnowę stanowią właśnie fragmenty z „wykładów preszowskich”.

W zagadnienie historii oraz współczesności filozofii polskiej wprowadza słowackiego czytelnika A. L. Zachariasz tekstem *Filozofia w Polsce – aktualny stan i perspektywy* (s. 11–27). Owe studium to w rzeczywistości swoisty przewodnik pozwalający orientować się w prądach i tendencjach myślowych tworzących obraz rozciągającej się na przestrzeni blisko 750 lat historii intelektualnej w Polsce. Tak scalony obraz dziedzictwa narodowego, nie daje się zapewne pogodzić z aspiracjami autora do ukazania całego bogactwa filiacji, krzyżowania się i konfrontacji idei, jakich miejscem była Polska od czasów Witelona po schyłek XX wieku. Każde tego typu oraz podobne mu przedsięwzięcie okupione być bowiem musi kosztem nieuniknionych redukcji; zwłaszcza gdy – jak w tym przypadku – całość pomieszczona zostaje na kilkunastu zaledwie stronach. Przy wszystkich tych zastrzeżeniach, próby takie warte są podjęcia, jeżeli w zamian czytelnik uzyskuje wgląd w czytelną mapę, choćby o dużej skali pomniejszenia (ale właśnie takie niekiedy łatwiej ogarnąć jest wzrokiem), porządkującą i ułatwiającą poruszanie się w obrębie całości dorobku polskiej tradycji filozoficznej. I wydaje się, iż z podjętej przez siebie próby autor wychodzi zwycięsko. Zachariaszowi udało się

uniknąć czyhających zawsze na autora podobnych prac deformacji, niektóre zaś z nasuwających się przy lekturze tekstu wątpliwości można złożyć na karb niedoskonałości translatorskich.

Szczególnie wiele miejsca poświęca autor prezentacji polskiej filozofii czasów nam najbliższych, powojennych. Podkreśla dużą odrębność polskiego marksizmu od postaci tej doktryny, które rozwijane były równoległe w innych państwach bloku radzieckiego. O odrębnościach tych zadecydowało zapewne w równej mierze „podłoże kulturowe” ukształtowane przez dominujące w okresie międzywojennym wpływy szkoły lwowsko-warszawskiej, z immanentnym jej adeptom przywiązaniem do reguł rzetelnego myślenia oraz operowania jasnym i jednoznacznym językiem, jak i odziedziczona tradycja akademicka. Co zapewne wydać może się dość osobliwe, atmosfera intelektualna szkoły lwowsko-warszawskiej wywarła szczególnie silny wpływ na polemizujących z nią w latach 1950–1954 z pozycji marksizmu stalinowskiego: Leszka Kołakowskiego, Bronisława Bączkę i Adama Schaffa, rewizjonistów marksistowskich oraz dysydentów (wyłączywszy z tej drugiej kategorii A. Schaffa) *avant la lettre*.

Odrębne miejsce w ramach orientacji inspirowanej w latach sześćdziesiątych ideami Marksa oraz jego zachodnioeuropejskich epigonów Zachariasz wyznacza „polskiej szkole historii idei”, zaliczając do jej

przedstawicieli obok L. Kołakowskiego, B. Baczki, A. Walickiego (współ z pominiętymi przez autora szkicu J. Szackim i K. Pomianem powszechnie obdarzanych mianem „warszawskich historyków idei”) także Z. Ogonowskiego, J. Litwina, Z. J. Czarneckiego, R. Panasiuka i Cz. Głombika (s. 19).

Wśród innych orientacji i kierunków filozoficznych egzystujących instytucjonalnie w okresie polskiego „realnego socjalizmu” na obrzeżach marksizmu Zachariasz wymienia „polską neoscholastykę”, sytuując jej akademickich przedstawicieli w KUL oraz warszawskiej ATK, jak również w seminariach diecezjalnych i zakonnych, oraz licznych „potomków” szkoły lwowsko – warszawskiej, uprawiających filozofię w duchu logicznego pozytywizmu. Do pozostających poza tymi głównymi nurtami filozofowania w okresie PRL autor zalicza ponadto stosunkowo nieliczne środowiska, jakie udało się skupić wokół siebie takim luminarzom nie tylko polskiej, ale i powszechnej filozofii, jak: Henryk Elzenberg, Roman Ingarden, Czesław Znamierowski, a z reprezentantów młodszego, ukształtowanego filozoficznie już po II wojnie pokolenia: Andrzeja Nowickiego i Józefa Tischnera (s. 19–20). Prezentując polską filozofię po 1989 r. autor szkicu nie przechodzi mimo licznych konwersji, jakie stały się udziałem filozofów proveniencji marksistowskiej „zafascynowanych” w ostatniej dekadzie XX wieku doktryną, po-

dobnie jak marksizm reprezentującą krytyczny realizm – neotomizmem. Szczególnie charakterystyczne i liczne przejawy tego zjawiska dostrzega w lubelskim środowisku filozoficznym (s. 19–22). Pisząc o stanie filozofii inspirowanej myślą św. Tomasza Zachariasz posiłkuje się tytułem jednego z rozdziałów książki ks. J. Tischnera „Schyłek chrześcijaństwa tomiścycznego”.

Formułując za ks. Feliksem Jarońskim pytanie: „Jakiej filozofii Polacy potrzebują?” Zachariasz przynajmniej pozornie staje w jednym rzędzie pośród tych swych sławnych poprzedników, którzy, podobnie wymienionym przez R. Dupkała we wstępie do recenzowanej książki przedstawicielom filozofii narodowej, widzieli wyraźny związek między dziejami narodu a perypetiami intelektualnymi reprezentujących go myślicieli. Pozornie, ponieważ tuż po postawieniu tak sformułowanego pytania autor, zachowując wstrzeźliwość sugeruje, iż odpowiedź nań może być zasadnie udzielona jedynie wspólnie z odpowiedzią na inne komplementarne pytanie, brzmiące: „jakiej filozofii potrzebuje współczesny człowiek?”.

Polemizując w zakończeniu swojego tekstu z typologią zaprezentowaną przez L. Kołakowskiego w słynnym eseju „Kapłan i błazen”¹ A. L. Zacha-

¹ L. Kołakowski, *Kapłan i błazen. (Rozważania o teologicznym dziedzictwie współczesnego myślenia)*. „Twórczość” 1959, nr 10. Na ten sam temat patrz m.in.:

riasz stwierdza: „miejszem filozofii i filozofowania nie jest ani świątynia, ani cyrk”, wskazując jako wzór godny naśladowania postawę i osobowość Sokratesa (s. 26–27).

Zgoła odmienny charakter ma rozprawa Cz. Głombika *Od neoscholastyki do neotomizmu. (Z nowszych dziejów katolickiej filozofii w Polsce)* (s. 29–57). Skonceptualizowany przez śląskiego filozofa problem badawczy, wykrojony został z całości dziejów kultury ojczyzny, przy użyciu zdecydowanie większej niż u poprzednika skali. Oglądowi poddano tym razem rozciągający się na przestrzeni „zaledwie” około stulecia fragment, dodać należy znaczący, dziejów myśli katolickiej w Polsce.

Autor – wybitny badacz problematyki genezy neoscholastyki polskiej, a także okresu przejścia ruchu neoscholastycznego w ruch tomistyczny oraz związków neotomizmu w Polsce z katolicką myślą w dwudziestowiecznej Europie – w sposób niebywale erudycyjny ilustruje losy filozofii katolickiej w zakończonym dopiero co stuleciu. Postaci jej przedstawicieli, wśród nich m.in. ks. K. Michalski, reprezentujący tzw. „koło krakowskie”

ks. Jan Salamucha i o. Józef M. Bocheński oraz współtwórca środowiska skupionego wokół pisma „Verbum” ks. Władysław Kornilowicz, to zarazem osobowości, których wpływ, niebywale znaczący i ważący odcisnął swe piętno nie tylko na kształcie duchowości polskiego Kościoła, ale i na obrazie intelektualnych procesów kulturowych zachodzących w ubiegłym stuleciu w Polsce. Ich ranga jako filozofów również zdecydowanie wykracza poza lokalny, środkowoeuropejski wymiar. Prezentując ten znaczący fragment rodzimej tradycji intelektualnej Cz. Głombik pokazuje go w całym bogactwie inspiracji i źródeł, nie stroniąc od ukazania wszystkich jego kontekstów, tworzonych przez współzrzedne sobie: historię kultury polskiej oraz historię filozofii powszechnej. Pozostaje w tym względzie wierny wypracowanym jeszcze w 1969 r. przez Andrzeja Walickiego² dyrektywom określającym „dwukontekstowe” podejście do zjawisk i fenomenów usytuowanych w obrębie polskiej tradycji intelektualnej. Podobnie jak w kilku swoich wcześniejszych pracach Cz. Głombik³

R. Sitek, *Warszawska Szkoła Historii Idei. Między historią a teraźniejszością*, Warszawa 2000, s. 126–131; tegoż: *Między kapłaństwem a błżeństwem. Filozofów polskich próby diagnozy roli i kondycji intelektualisty*. W: J. Bańka (red.), *Filozofia po tej i tamtej stronie wieku. Materiały z konferencji naukowej Katowice–Wisła, 10–14 maja 1999*, Katowice 2000, s. 105–116.

² A. Walicki, *Historia filozofii polskiej jako przedmiot badań i jako problem kultury współczesnej*. „Studia Filozoficzne” 1969, nr 1, s. 105–118. Por. R. Sitek, *Sens studiów nad polską tradycją filozoficzną*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 2001, nr 4, s. 92–103.

³ M.in. Cz. Głombik, *Metafizyka kultury. Grabmann – Maritain – neoscholastyka polska*, Warszawa 1982. Tegoż: *Martin Grabmann i polska filozofia*

wyraźnie eksponuje tę tradycję filozoficzną, która nawiązując do silnie obecnego w polskiej kulturze już od XV wieku nurtu myślenia (np. idei koncyliarizmu) wyda po latach ostateczny swój owoc w postaci reform Vaticanum II.

Autorem kolejnych dwóch rozpraw jest Józef Bańka. Katowicki myśliciel, podążający od wielu już lat wyraźnie pod prąd tendencjom panującym we współczesnej filozofii, to zapewne ostatni polski filozof żywiący się ambicjami stworzenia własnego oryginalnego systemu – recentywizmu. Pogląd ten, w ujęciu ontologicznym eksponuje tezę, że byt i terażniejszość są równoważne i realnie tożsame. Rozwinięty został on przez autora do postaci jednorodnego i względnie spójnego systemu, obejmującego swym zasięgiem podstawowe działy filozofii: ontologię, epistemologię, etykę, aksjologię i estetykę. Poczucie anachronizmu kojarzącego się z prezentowanym przez Bańkę podejściem do filozofii zanika po bliższym poznaniu się z tekstami, z których pierwszy nosi tytuł *Recentywizm jako filozofowanie z „duchem czasu”* (s. 59–68), drugi zaś *Charakter metody recentywistycznej w nauce i w filozofii* (s. 69–85). W prezentowanych przez siebie tekstach J. Bańka ukazuje perspektywy stworzone przez nową filozo-

fię, filozofię, dla której ważne jest „teraz”; także konsekwencje zastosowania recentywizmu jako perspektywy oglądu podstawowych problemów filozofii i nauki.

Na antypodach myślenia systemowego podobnego zaprezentowanemu przez J. Bańkę, sytuuje się zamykający książkę tekst *W kwestii rozumienia problemu istnienia* (s. 87–102) autorstwa Wiesława Sztumskiego. Jego rozważania stanowią próbę udzielenia własnej, utrzymanej w konwencji modnej dzisiaj eko-filozofii, odpowiedzi na doniosłe filozoficznie pytania: „Co to znaczy, że coś istnieje, że istnieje jakiś obiekt naukowego poznania i jak się o tym przekonać?”.

Recenzowana książka to twór heterogeniczny. Ale właśnie owa niejednorodność pozwala słowackiemu czytelnikowi na zapoznanie się – „metodą sondy” czerpanej z reprezentatywnej próby – z bogatymi dziejami, dniem dzisiejszym oraz perspektywami polskiej filozofii. Stanowi zatem, zważywszy na cel przyświecający autorom, tj. „pogłębienie znajomości współczesnych form uprawiania filozofii w Polsce” (s. 9) recenzowanej książki niewątpliwą zaletę. Zasluga to w równej mierze autorów prezentowanych tekstów, jak i edytora zbioru – R. Dupkala, kierownika Katedry Filozofii Uniwersytetu Preszowskiego, badacza filozofii nowożytnej, posiadającego w swym dorobku również liczne prace poświęcone filozofii polskiej.